

## REMEDIUM WOBEC DIAGNOZY, CZYLI JAK LIBERALIZM POLITYCZNY ODPOWIADA NA FAKT NIEZGODY

– Wojciech Ciszewski, Adam Dyrda –

**Abstrakt.** Problematyka politycznej niezgody (*political disagreement*) stanowi istotny punkt wyjścia dla konstruowania współczesnych teorii politycznych. Zarazem wartość każdej teorii politycznej może być oceniona pod kątem skuteczności radzenia sobie z każdym rodzajem niezgody (sporu) politycznego. W artykule zostaje przeanalizowanych kilka filozoficznych hipotez dotyczących źródeł politycznej niezgody (teoria błędu, pluralizm wartości, idea pojęć z istoty spornych W.B. Galliego oraz kognitywistyczna teoria metafor językowych). W dalszej kolejności autorzy starają się odpowiedzieć na pytanie, czy teoria liberalizmu politycznego (J. Rawlsa i jego kontynuatorów) stanowi dobre remedium dla faktu politycznej niezgody, w świetle przedstawionych jego wyjaśnień. Przedstawiona taktyka argumentacji prowadzi do umiarkowanie entuzjastycznych wniosków, ukazując słabe strony teorii liberalizmu politycznego.

**Słowa kluczowe:** J. Rawls, W.B. Gallie, G. Lakoff, spór, metafory językowe, polityczna, niezgoda, liberalizm polityczny.

W jaki sposób państwo i prawo powinny reagować na różnorodność przekonań panującą w społeczeństwie? To pytanie, rozmaicie formułowane na przestrzeni lat, przewija się przez całą nowożytną historię myśli, stanowiąc jedno z najważniejszych wyzwań, jakim musiała wyjść naprzeciw teoria polityczna. Pomimo wielu prób wypracowania adekwatnej odpowiedzi, żadne spośród dotychczasowych rozwiązań nie stało się przedmiotem powszechnego consensusu. Jednakże, co warto zauważyć, skonstruowany został ogólny schemat artykułowania odpowiedzi na omawiany problem, który to schemat nie zmienił się zasadniczo w toku historii. Zgodnie z nim, teoria polityczna musi sformułować rozwiązanie złożone z dwóch zasadniczych elementów składowych. Po pierwsze, musi wskazać na czym polega istota owej różnorodności społecznej oraz jaka jest jej przyczyna; w tym zakresie teoria ukierunkowuje się na wiarygodne wyjaśnienie zjawiska (*poziom diagnozy*). Po drugie, musi również określić, w jakim zakresie oraz w jakim stopniu, w obliczu tak pojmowanej różnorodności, uzasadnione może być funkcjonowanie państwa oraz systemu prawnego (*poziom remedium*). Aby unaocz-

nić ten związek można posłużyć się przykładem sformułowanym przez T. Hobbesa, który *diagnozując* kondycję społeczeństwa powiązał zasadniczą różnorodność postaw z nieredukowalnym konfliktem interesów wywoływanym przez ludzki egoizm. Jedynym zaś *remedium*, jakie, w jego opinii, mogło skutecznie okiełznać wchodzące w konflikt egoizmy, było zastosowanie przymusu ze strony państwa.

W niniejszym opracowaniu przedstawimy dominującą współcześnie hipotezę z *poziomu diagnozy*, tj. założenie o istnieniu politycznej niezgody (*political disagreement*) oraz najczęściej stosowane modele, które służą wyjaśnieniu oraz dookreśleniu tego zjawiska. Po zarysowaniu wyżej wymienionego problemu w pierwszej części opracowania, w drugiej kolejności omówimy jedną z najważniejszych współczesnych odpowiedzi z *poziomu remedium*, czyli koncepcję wypracowaną przez liberalizm polityczny<sup>1</sup> w oparciu o doktrynę jednego z fundatorów tego nurtu – Johna Rawlsa. W trzeciej części zestawimy rozwiązanie, jakie oferuje polityczny liberalizm z modelami wyjaśnienia politycznej niezgody, badając czy strategia obrona przez Rawlsa i jego kontynuatorów zachowuje skuteczność oraz wiarygodność wobec wszystkich wariantów genezy politycznej niezgody, czy też może jest przekonująca jedynie w relacji do jednego konkretnego wyjaśnienia albo wręcz żadnego. Kryterium oceny stanowić będzie teoretyczna koherencja oraz adekwatność Rawlsowskiej odpowiedzi do sporów określonego typu<sup>2</sup>.

Na potrzeby prezentowanego tekstu przyjmujemy takie rozumienie pojęcia niezgody, które, w naszej ocenie, właściwie oddaje intencje, jakie przyświecają posługującym się nim autorom, takim jak: J. Waldron<sup>3</sup>, Ch. McMahan<sup>4</sup> czy A. Mason<sup>5</sup>. W tym kontekście o politycznej niezgodzie można mówić w sytuacji, gdy (1) kompetentni dyskutanci (2) w warunkach niezakłóconej przez czynniki zewnętrzne rozmowy oraz (3) przy założeniu dobrej woli z ich strony (4) nie są w stanie wypracować jednolitego stanowiska (5) w kwestiach przedmiotowo dotyczących polityki państwa. A. Mason wskazuje na dwa możliwe sposoby rozumienia podstaw takiej niezgody, kategoryzując je jako teorie błędu (*imperfection*

---

<sup>1</sup> W tekście używamy pojęcia liberalizm polityczny na określenie Rawlsowskiej tradycji myśli politycznej zapoczątkowanej wydaniem *Liberalizmu politycznego*. Jest to najbardziej upowszechnione znaczenie terminu, tym niemniej należy wskazać, że współcześnie mianem liberalizmu politycznego bywa również określany tzw. *modus vivendi* liberalizm (m.in. Quong [2011] s. 16-21). W celu odróżnienia od pokrewnych nurtów tradycja Rawlsowska bywa także określana jako liberalizm publicznego uzasadnienia (ibidem, s. 17) bądź *public reason* liberalizm (Vallier [2011] s. 366-389).

<sup>2</sup> Podobną, lecz nieco skróconą argumentację przedstawiamy w: Ciszewski, Dyrda [2012].

<sup>3</sup> Patrz Waldron [1999].

<sup>4</sup> Patrz McMahan [2009].

<sup>5</sup> Patrz Mason [1993].

*conceptions*) bądź jako teorie sporności (*contestability conceptions*)<sup>6</sup>. Według pierwszego rozumienia, różnorodność przekonań jest skutkiem błędów poznawczych popełnianych przez dyskutantów uczestniczących w sporze. Drugie rozumienie nie przyjmuje takiego założenia; opiera się na twierdzeniu, że sporność nigdy nie obciąża winą niedoskonałego podmiotu, ale raczej ma przyczynę w naturze samego przedmiotu poznania. Teoria błędu jednocześnie wydaje się presuponować istnienie, w sensie ontologicznym, jednej prawdy, której osiągnięcie umożliwiłoby trwałe przełamanie niezgody. Koncepcja sporności jest bardziej oszczędna, gdy chodzi o domniemania ontologiczne, a niezgoda na jej gruncie ma ze swojej istoty trwałe charakter. Wydaje się, że pojęcie politycznej niezgody, jakie proponujemy powyżej jest bliższe temu drugiemu rozumieniu w typologii Masona. Jest ono jednocześnie bliskie temu, w jaki sposób fenomen politycznej niezgody charakteryzują liberałowie polityczni. Według Rawlsa i jego kontynuatorów za zjawisko niezgody bezpośrednio odpowiada fakt, że głoszone w przestrzeni publicznej opinie obarczone są tzw. ciężarami sądu (*burdens of judgment*)<sup>7</sup>. Oznacza to, że zgłaszane przez jednostki propozycje rozwiązań politycznych uwikłane są w szersze konteksty kształtowane przez partykularne przekonania pozapolityczne, doświadczenia, dostępność świadectw, wychowanie itd. Ciężary sądu sprawiają, że mimo posiadania cnót poznawczych<sup>8</sup> oraz odpowiedniego nastawienia do dyskusji, osiągnięcie zgody okazuje się niemożliwe.

Przez pryzmat pięcioelementowej definicji politycznej niezgody należy również interpretować, przedstawione w następnej części opracowania, trzy modele wyjaśnienia faktu niezgody, wywodzące się z *poziomu diagnozy*.

## **I. Poziom diagnozy**

Wydaje się, że można wskazać na trzy najbardziej doniosłe wyjaśnienia zjawiska występowania politycznej niezgody. Należą do nich: teoria pluralizmu wartości, teoria pojęć z istoty spornych (*essentially contested concepts*) oraz kognitywistyczna teoria metafor językowych. Trzy koncepcje wyjaśnienia zostaną w dalszej części przedstawione w sposób skrótowy, z położeniem nacisku na dzielące je różnice.

---

<sup>6</sup> Mason [1993] s. 2-4.

<sup>7</sup> Rawls [1998] s. 97-102.

<sup>8</sup> Chodzi tu oczywiście o dwie władze moralne w rozumieniu Rawlsa: (1) władzę racjonalności jako zdolności do realizowania akceptowanej przez siebie koncepcji dobra, oraz (2) władzę rozumności jako zdolności do rozpoznawania i honorowania zasad sprawiedliwości w swoim działaniu (Rawls [1998] s. 88-97).

- (1) Teoria pluralizmu wartości to, naszym zdaniem, obecnie najpopularniejsza propozycja objaśniająca charakter politycznej niezgody. Głosi ona, że w świecie mamy do czynienia z różnorodnością wartości wyznawanych przez różne osoby. Wartości te mają obiektywny charakter oraz są poznawalne przez ludzki umysł<sup>9</sup>. Co istotne, wskazana różnorodność nie daje się w żaden sposób zredukować bądź hierarchicznie ustrukturyzować – wartości są bowiem niewspółmierne i niemożliwe do pogodzenia między sobą. I. Berlin, którego często przywołuje się jako pioniera tego nurtu myślenia, za punkt wyjścia swojej filozofii uznawał stwierdzenie, że w codziennym doświadczeniu mamy do czynienia z fundamentalną wielością cywilizacji, kultur, celów i wartości, co w konsekwencji sprawia, że rozsądni ludzie wykazują przywiązanie do odmiennych wartości oraz nie są w stanie zgodzić się na jednolite rozwiązanie w sytuacji konfliktowej. Bezpośrednim rezultatem istnienia zasadniczego pluralizmu wartości jest bowiem różnorodność opinii i przekonań funkcjonujących w społeczeństwie. W oparciu o odmienne wartości konstytuują się rozległe światopoglądy, które fundamentalnie różnią się między sobą. Określone rozległe doktryny, takie jak konserwatyzm, liberalizm czy anarchizm, wypracowują bowiem partykularne hierarchie wartości oraz celów, umożliwiając tworzenie spójnych zbiorów przekonań dotyczących najważniejszych spraw egzystencjalnych. Różne kultury i różne doktryny, na bazie odmiennych wartości, konstruują niewspółmierne sposoby myślenia o moralności, polityczności czy nawet racjonalności. Między innymi A. MacIntyre zauważał, że z różnych zbiorów przekonań składających się na określoną tradycję wynikają różne zapastrywania na to, co postrzegamy jako racjonalne. Pluralizm opinii politycznych jest więc wzmacniany i uwierzytelniany przez wielość doktryn oraz kultur funkcjonujących w ramach społeczeństwa. Podsumowując, teza o pluralizmie wartości odniesiona do faktu politycznej niezgody stanowi, że polityczne debaty są nierozstrzygalne, ponieważ strony zaangażowane w dyskusję formułują swoje stanowiska w sprawach politycznych w oparciu o niewspółmierne i konkurencyjne wartości, odwołujące się do szerszego światopoglądu partykularnej kultury bądź doktryny.
- (2) Inną teorię wyjaśniającą zjawisko niezgody stanowi koncepcja pojęć z istoty spornych (*essentially contested concepts*). Jej twórcą jest W.B. Gallie, który w swoich pracach<sup>10</sup> uzasadniał tezę, że niektóre z toczonych sporów są nie-

---

<sup>9</sup> Polanowska-Sygułska [2008] s. 26.

<sup>10</sup> Patrz Gallie [1956a, 1956b, 1971].

rozwiązywalne z uwagi na sam charakter pojęć, jakimi posługują się ich uczestnicy. Takie pojęcia jak demokracja, sprawiedliwość społeczna czy dzieło sztuki są ze swojej istoty sporne. Dyskutanci mogą zgadzać się na ich najbardziej ogólne odczytanie, nie będą jednak w stanie dojść do porozumienia odnośnie zastosowania danej kategorii do konkretnych sytuacji praktycznych. Pojęcia z istoty sporne nie są bowiem jednoznaczne i dają podstawę do wielu różnych interpretacji czy zastosowań. Nie są one także czymś, co Gallie określa jako *confused concepts*, tj. takimi pojęciami, które tylko pozornie odwołują się do jednego rdzenia znaczeniowego. Niejednoznaczność pojęć z istoty spornych wynika z cechy wewnętrznej złożoności; są to pojęcia wieloaspektowe, a odmienne ich interpretacje po prostu różną wagę przypisują różnym aspektom. W ramach pojęć tego typu można wyróżnić element normatywny w postaci ukierunkowania na pewnego typu wartości (niekoniecznie moralne) i element empiryczny, przejawiający się w faktycznym i trwałym istnieniu sporów wokół właściwego użycia tych pojęć. Warto zaznaczyć, że zgodnie z intencją Galliego stwierdzenie, że dane pojęcie jest z istoty sporne, wymaga przyjęcia względnie neutralno-opisowej postawy, czyli wyjścia poza partykularne teorie (*conceptions*) i ujęcia ich w ramach pewnej struktury analitycznej.

Pojęcie jest pojęciem z istoty spornym, gdy spełnione są następujące warunki<sup>11</sup>:

- 1) jest to pojęcie, które ze swej istoty domaga się przypisania czemuś jakiejś wartości (jest *appraisive*) lub dokonania oceny;
- 2) ocena (wartościowanie) ta musi być wewnętrznie złożona (nie może być jasna i jednoznaczna);
- 3) jakiegokolwiek wyjaśnienie natury wartościowania związanego z użyciem pojęcia musi uwzględniać odpowiednie znaczenie jego różnych części lub cech (ze względu na wskazaną złożoność); skutkuje to tym, że pojęcie może być przez różne strony dyskusji różnie opisywane (*diverse describability*);
- 4) przypisanie oceny (wartości) związanej z użyciem pojęcia musi dopuszczać możliwość zmiany tej oceny w razie zmiany okoliczności; oznacza to, że pojęcie tego typu charakteryzuje się swoistą „otwartością” (*openess*);
- 5) każda strona w dyskusji, w której pojęcie pełni ważną rolę (eksplanacyjną, argumentacyjną itp.) wie, że jej własne rozumienie pojęcia jest podwa-

---

<sup>11</sup> Warunki te zostały określone już w pierwszym wystąpieniu Galliego – Gallie [1956a] – i powtórzone w pozostałych wskazanych wyżej pracach jego autorstwa, jak również szeroko dyskutowane przez innych autorów. Interesujący, porządkujący opis debat toczonych nad teorią pojęć z istoty spornych w sensie Galliego znajduje się w Collier [2006].

żane przez innych jej uczestników; sporny charakter pojęcia jest zatem wzajemnie rozpoznany przez uczestników dyskusji;

6) jedność znaczeniowa złożonego z wielu elementów pojęcia jest zagwarantowana przez odwołanie się uczestników dyskusji do pewnego oryginalnego wzorca (*original exemplar*) albo zbioru jego paradygmatycznych zastosowań;

7) spór z użyciem pojęcia ma charakter progresywny, co oznacza, iż w toku argumentacji i jej krytyki na rzecz określonego użycia pojęcia strony ulepszą jakość swoich argumentacji.

Szczególnie istotne są dwa pierwsze warunki, czyli otwartość na wartościowanie i wewnętrzna złożoność. Te własności ujawniają się najdobitniej właśnie podczas prób praktycznej aplikacji. Przykładowo, pojęcie *demokracji* odwołuje się w swoim zakresie znaczeniowym do co najmniej trzech esencjalnych elementów o charakterze ocennym: władzy ludu, równości dostępu do stanowisk politycznych oraz czynnej partycypacji obywateli na wszystkich poziomach życia politycznego. Konkretne zastosowanie terminu *demokracja* będzie jednak wymagało od użytkowników języka rozłożenia akcentów między tymi elementami, tj. przypisania im określonej wagi. Stąd właśnie nieporozumienia na tle użycia pojęć z istoty spornych są czymś z natury rzeczy otwartym na niekończącą się dyskusję (*open to endless dispute*). Można wskazać w tym miejscu różnicę między tezą o pluralizmie a koncepcją Gallie'go. Na gruncie tezy o istotowej sporności, jednostki hołdujące tym samym wartościom w sensie teorii pluralistycznej, mogą bowiem pozostawać w głębokim konflikcie co do dokładnego rozumienia i stosowania danego pojęcia. Wszystkie stanowiska w konflikcie, u którego podstawy leży istotowa sporność pojęciowa, są równie prawomocne, co sprawia, że sam spór nie jest możliwy do przewyciężenia w drodze racjonalnej argumentacji. W związku z powyższym, teza o istotowej sporności odniesiona do faktu politycznej niezgody stanowi, że polityczne debaty są nierozstrzygalne, ponieważ dyskutanci przyjmują zasadniczo odmienną postawę wartościującą (*appraisiveness*) w stosunku do rozmaitych elementów pojęcia, którym się posługują w dyskursie politycznym.

- (3) Teoria metafor językowych autorstwa G. Lakoffa stanowi stosunkowo nowe ujęcie zjawiska niezgody, wykazuje jednak wyraźne związki z koncepcją pojęć rodzinnych L. Wittgensteina. W tekście wyróżniamy propozycję Lakoffa jako jedno z możliwych wyjaśnień zjawiska niezgody ze względu

na jej bezpośrednio odniesienia do sporów o charakterze politycznym<sup>12</sup>. Zgodnie z tą teorią, niezgoda polityczna stanowi rezultat nieprzystawalności języków, jakimi posługują się strony sporu politycznego. Znaczenie pojęć jest bowiem zakorzenione w sieci związków i relacji między poszczególnymi terminami. Sieci konstytuują słowniki politycznego dyskursu, w których znaczenie pojedynczego ogniwa można odtworzyć wyłącznie analizując zależności, w jakich pozostaje ono w stosunku do innych ogniów. Możliwa jest w związku z tym sytuacja, że ten sam znak słowny oznacza w dwóch językach diametralnie odmienne pojęcia. Pozycje polityczne nie są nigdy wyrażane za pomocą neutralnego słownika, ale wyłącznie w uwikłanym w szersze kategoryzacje partykularnym języku, różnym dla konserwatystów, liberałów, socjaldemokratów itd. Przykładowo, trudno jest analizować nawet intuicyjnie jasne pojęcia, jak choćby *wolność*, w sposób niezależny od jakichkolwiek *związków rodzinnych*; co innego znaczy bowiem *wolność* w siatce pojęciowej libertarian, a co innego w języku socjalistów. Problem ten dotyczy również bardziej złożonych wypowiedzi. Wypowiedzenie zdania o treści: *Polska obecnie znajduje się pod zaborami* może być sensowne bądź bezsensowne w zależności od tego, w ramach jakiej konstelacji pojęciowej zdanie to zostaje użyte; w szczególności istotne jest to, co w określonym języku oznaczają terminy *Polska* oraz *znajdować się pod zaborami*. Odnosząc teorię do faktu politycznej niezgody, należy stwierdzić, że polityczne debaty są nierozstrzygalne, ponieważ strony w trakcie dyskusji używają różnych, nieprzystawalnych języków, przypisując poszczególnym zwrotom znaczenie w pełni zrozumiałe jedynie w ramach określonej rodziny znaczeń.

Tak, w bardzo uproszczony sposób, można przedstawić trzy modele wyjaśniające, właściwe dla *poziomu diagnozy* teorii politycznej. Zanim jednak przejdziemy do omówienia *remedium*, należy rozważyć relacje zachodzące pomiędzy tymi teoriami, a w szczególności zagadnienie, czy są to koncepcje, które wykluczają się nawzajem, czy może należy je traktować raczej jako hipotezy właściwe dla różnych typów sporów politycznych.

W naszej ocenie trudno przyjąć, że wyłącznie jedna z teorii mogłaby stanowić przekonujące wyjaśnienie wszystkich potencjalnych sporów politycznych. Wydaje się, że każda z nich daje lepsze wyjaśnienie politycznej niezgody w odniesieniu do określonych konfliktów. Trzy modele nie wykluczają się wzajemnie,

---

<sup>12</sup> Patrz: Lakoff [2002]; Lakoff, Johnson [2010].

gdyż przypisanie prawdziwości danej teorii w stosunku do jednego typu sporu nie jest sprzeczne z uznaniem zasadności innej koncepcji w odniesieniu do innego przypadku. Takie ujęcie jawi się jako szczególnie istotne z uwagi na cel naszego opracowania, którym jest zbadanie, czy odpowiedź na fakt niezgody politycznej udzielona przez liberalizm polityczny jest trafna dla każdego wyjaśnienia genezy *niezgody*. Jeżeli bowiem przyjmujemy, że różne spory powinny być wyjaśniane w oparciu o różne modele, to teoria z *poziomu remedium*, która aspiruje do udzielenia adekwatnej odpowiedzi powinna znajdować zastosowanie do każdej z potencjalnych klaryfikacji.

## II. Poziom *remedium*

Ogólna trudność, z jaką musi się zmierzyć teoria polityczna uznająca fakt *politycznej niezgody*, polega na konieczności powiązania w jedną spójną konstrukcję dwóch skrajnie przeciwnych tendencji: z jednej strony, głębokiego zróżnicowania poglądów i postulatów społecznych odnoszących się podstawowych kwestii politycznych, a z drugiej, rozstrzygnięć polityki państwowej opartych na jednolitym systemie prawa. Teoria skazana jest więc na balansowanie między nieredukowalną i istotową różnorodnością oraz skrajną heterogenicznością. Hobbes twierdził, że ten antagonizm można rozwiązać wyłącznie przez użycie przymusu państwowego, co w konsekwencji oznacza, że sprzeczność opinii ma zostać spacyfikowana przez siłę i autorytet państwa, dzięki czemu zostanie osiągnięta pełna jednomyślność. Takie rozwiązanie, jak zauważa się współcześnie, jest jednak wysoce niedoskonałe, ponieważ rodzi poważny problem dla stabilności społecznej; jednomyślność utrzymywana przez przymus nie daje dostatecznych gwarancji trwałości państwa. Ujawnia się tu trzeci, konieczny element, jaki musi wziąć pod uwagę teoria polityczna, a mianowicie fakt, że różnorodność poglądów i heterogeniczność prawa powinny zostać ujęte w strukturę, która zagwarantuje stabilność społeczną.

Doniosłość rozstrzygnięcia problemu politycznej niezgody sprawia, że jest on podejmowany przez wielu filozofów. Można choćby przytoczyć odpowiedzi formułowane w ostatnich latach przez kontynuatora myśli Hobbesowskiej – J. Graya<sup>13</sup>, komunitarystę A. MacIntyre'a<sup>14</sup> czy te utrzymane w duchu pragmatyzmu<sup>15</sup>. Celem tego opracowania jest jednak przeanalizowanie odpowiedzi wypracowanej na gruncie liberalizmu politycznego, czyli nurtu filozofii społecznej zapo-

---

<sup>13</sup> Patrz m.in. Gray [2001].

<sup>14</sup> MacIntyre [2007] s. 495-534.

<sup>15</sup> Patrz m.in. Stout [2004].



czątkowanego przez J. Rawlsa, a następnie rozwijanego przez jego kontynuatorów. W książce *Liberalizm polityczny* jedno z dwóch centralnych pytań, na jakie stara się znaleźć odpowiedź Rawls brzmi: „Jak jest możliwe, by istniało przez czas dłuższy sprawiedliwe i stabilne społeczeństwo wolnych i równych obywateli, których wciąż głęboko dzielą rozumne doktryny religijne, filozoficzne i moralne?” (*stability question*)<sup>16</sup>.

Zanim jednak przejdziemy do odpowiedzi na to pytanie, warto zwrócić uwagę na jedno założenie, w jakie uwikłane jest powyższe sformułowanie problemu badawczego. Należy odnotować przede wszystkim, jakie podmioty umiejscawia w stanie niezgody Rawlsowskie *stability question*. Wyraźnie głosi ono, że ten stan dotyczy obecnych w społeczeństwie „religijnych, filozoficznych i etycznych doktryn”. Przez rozległe doktryny (*comprehensive doctrines*) rozumie się tutaj zespoły twierdzeń o charakterze filozoficznym, etycznym bądź religijnym, które dążą do optymalnego opisu świata, oferując swoim zwolennikom odpowiedzi na najważniejsze pytania ontologiczne i etyczne. Doktryny są po prostu światopoglądami zawierającymi spójny wewnętrznie i wywodzący się z określonej wizji dobra bagaż przekonań dotyczących najważniejszych kwestii życiowych. Tym samym, według Rawlsa, stronami stanu politycznej niezgody, które należy „pogodzić” ze sobą, są „gracze najcięższej kategorii wagowej”, czyli rozległe doktryny, takie jak chrześcijaństwo, liberalizm czy utylitaryzm. To właśnie spory w obrębie tego rodzaju całościowych światopoglądów są przedmiotem zainteresowania filozofa. Powyższą uwagę zdaje się potwierdzać sposób, w jaki autor w swoich tekstach rekonstruował faktyczność funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego, determinującą w znacznej mierze charakter proponowanego przez niego *remedium*. Kilka tego rodzaju faktów zostało wymienionych w pracy Rawlsa *The Idea of Overlapping Consensus*, a do najważniejszych spośród nich należą: (1) istnienie pluralizmu doktryn; (2) trwały jego charakter w warunkach demokracji; (3) fakt, że zgoda co do jednej rozległej doktryny musiałaby zostać wymuszona poprzez użycie przymusu wobec innych; (4) fakt, że rozległe doktryny dominujące w społeczeństwie przejawiają często tendencję do radykalizacji<sup>17</sup>. Wyraźnie więc widać, że spory polityczne, jakie próbuje przezwyciężyć swoją strategią Rawls to spory między rozległymi światopoglądami.

Powyższe zastrzeżenie determinuje w znacznym stopniu charakter odpowiedzi udzielonej na postawione *stability question*. Zgodnie z intencjami Rawlsa

---

<sup>16</sup> Rawls [1998] s. 33.

<sup>17</sup> Rawls [1999a] s. 425. Część z tych faktów została także wymieniona i opisana w: J. Rawls [1998] s. 74-77.

wysłowił ją wprost Ch. Larmore pisząc, że „w obliczu niezgody, dyskutanci, którzy dalej pragną prowadzić konwersację, powinni wycofać się na neutralny grunt w nadziei, że to pozwoli im bądź rozwiązać spór, bądź obejść go”<sup>18</sup>. Strategia, jaką przyjmuje polityczny liberalizm, polega więc na wypracowywaniu neutralnej płaszczyzny porozumienia w oparciu o odsunięcie na dalszy plan drażliwych i nierozstrzygalnych sporów światopoglądowych. Decyzje odnośnie najważniejszych politycznych rozwiązań nie mogą być bowiem podejmowane w oparciu o będące przedmiotem głębokiej kontrowersji wizje dobra. J. Raz określił tę strategię jako opartą na *epistemicznej abstynencji (based on epistemic abstinence)*<sup>19</sup>. Droga do osiągnięcia tzw. *overlapping consensus* sprowadza się do przechodzenia metodą abstrahowania od spornych szczegółów na wyższy poziom ogólności (ponad poziom rozległych doktryn), na którym tego typu konsens zostaje osiągnięty w oparciu o pewne podstawowe rozstrzygnięcia filozoficzne<sup>20</sup>. Warto zaznaczyć, że istnieją podobne koncepcje, które jednak przyjmują odwrotną drogę osiągania zgody politycznej. Przykładem takiej koncepcji jest idea *incompletely theorized agreements* C.R. Sunsteina. Zdaniem tego autora, możliwe i korzystne w pewnych warunkach politycznych jest odejście od próby zbudowania konsensusu w oparciu o ogólne założenia filozoficzne i osiągnięcie zgody co do szczegółów, bez konieczności odwoływania się do jakiegokolwiek spójnej doktryny filozoficznej. Zatem, zdaniem Sunsteina, w sytuacji abstrakcyjnych sporów ideowych warto jest je częściowo porzucić i próbować zbudować praktyczną zgodę co do pewnych szczegółowych rozwiązań politycznych<sup>21</sup>. W ujęciu politycznego liberalizmu strategia jest odwrotna i polega na próbie dalszego abstrahowania, a nie konkretyzacji. Sprowadza się do poszukiwania wspólnego gruntu umożliwiającego ustalenie jednego wiążącego rozstrzygnięcia, a w konsekwencji, do drastycznego ograniczenia pierwotnego zakresu sporu. W naszej opinii można wskazać na trzy główne ograniczenia wprowadzane przez polityczny liberalizm, a które zarazem stanowią sedno jego reakcji na fakt politycznej niezgody: (1) ograniczenie przestrzeni sporu, (2) ograniczenie epistemiczne (zasada epistemicznej powściągliwości) i (3) ograniczenie nałożone na dopuszczalną argumentację. Trzy ograniczenia pozostają

---

<sup>18</sup> Org.: „in the face of disagreement, those who wish to continue the conversation should retreat to neutral ground, with the hope of either resolving the dispute or bypassing it” (Larmore [1987] s. 53).

<sup>19</sup> Raz [1990].

<sup>20</sup> Rawls wskazuje wprost: „nie powinniśmy być zaskoczeni, jeśli okaże się, że im głębszy jest konflikt, tym wyższy jest poziom abstrakcji, na który musimy się wznieść, by uzyskać jasny i niezmacony obraz jego źródeł” (Rawls [1998] s. 87).

<sup>21</sup> Sunstein [2000] s. 106 i n.

oczywiście ze sobą w ścisłym związku – warto jednak omówić każde z nich po kolei.

Ograniczenie przestrzeni sporu (1) odnosi się do zakreślenia sfery dominacji problemów i tzw. wartości politycznych. Liberalizm polityczny nawiązuje do klasycznego, liberalnego rozróżnienia sfer publicznej i prywatnej, zastrzegając jednocześnie, że zależy mu na utrzymaniu odrębności sfery politycznej, którą należy odróżnić nie tylko od płaszczyzny prywatnej, ale również od stowarzyszeniowej (posiadającej charakter publiczny). Udział w przedsięwzięciach zaliczanych do tej ostatniej kategorii jest jednak całkowicie dobrowolny w przeciwieństwie do sfery politycznej, której jurysdykcji obywatele podlegają, co do zasady, obowiązkowo.

Pierwsze ograniczenie ma charakter przedmiotowy – dotyczy charakteru spraw, które mogą stać się przedmiotem deliberacji obywatelskiej. Najogólniej rzecz ujmując, są to kwestie, które odnoszą się do organizacji i funkcjonowania podstawowych instytucji społecznych, wspólnej konstytucji oraz publicznej koncepcji sprawiedliwości. Sfera polityczna powinna zostać zakreślona tak wąsko, jak tylko jest to możliwe. Programowym celem Rawlsa jest bowiem oparcie teorii politycznej na możliwie płytkich fundamentach oraz jak najwęższej teorii dobra, aby mogła ona następnie zostać zaakceptowana przez możliwie największą liczbę obywateli oraz stać się przedmiotem częściowego konsensu. Droga do wspomnianego celu wiedzie przez przyjęcie tego, co wspólne dla wszystkich obywateli, czyli zasad kultury publicznej i *common reason*.

Z podziałem na sferę publiczną i niepubliczną związane jest także drugie ograniczenie (2) postulowane przez polityczny liberalizm, czyli zasada epistemicznej powściągliwości (*the principle of epistemic restraint*). Stanowi ona, że nikt nie powinien odwoływać się do swojej wiedzy, że „Y jest prawdziwe w trakcie debatowania bądź głosowania w kwestii dopuszczalności X”<sup>22</sup>, jeżeli prawdziwość Y jest zależna od przyjęcia określonych presupozycji natury etycznej, filozoficznej bądź religijnej. Drugie ograniczenie jest efektem poszukiwań bezstronności wyższego rzędu, która wydaje się konieczna dla umocowania wspólnej płaszczyzny porozumienia. Polityczny liberalizm stoi bowiem na stanowisku, że stan niezgody między rozległymi światopoglądami jest nieprzezwycięzalny, a jedyne co możemy uczynić w obliczu tego faktu, to złagodzić jego problemowość poprzez rezygnację z odwoływania się do prawd postulowanych przez doktryny metafizyczne, religijne i etyczne. Jest jeszcze jeden istotny argument na rzecz tak rozumianej *epistemicznej powściągliwości*, który odnosi się do kwestii równego statusu

---

<sup>22</sup> Quong [2007] s. 321.

moralnego obywateli. T. Nagel formułuje go w następujący sposób: „wykluczenie odwołań do poszczególnych teorii dobra na podstawowym poziomie sporów politycznych jest jednym ze sposobów, dzięki którym na instytucje publiczne nakłada się wymóg równego traktowania ludzi”<sup>23</sup>. Tak jak instytucje publiczne nie mogą kierować się w swoim funkcjonowaniu poglądami budzącymi kontrowersje, tak również obywatele nie powinni odnosić się do szerokich doktryn, uzasadniając swoje postulaty polityczne wobec innych obywateli. Każde domaganie się rozwiązania prawnego odwołujące się do partykularnej koncepcji dobra jest bowiem równoznaczne z postulowaniem użycia przymusu państwowego w imię własnej doktryny, a to godzi w równość obywateli. Zasada *epistemicznej powściągliwości* stanowi imperatyw nakazujący zawieszenie w przestrzeni politycznej sądu sięgającego do wiedzy czerpanej z wnętrza rozległych doktryn.

Trzecie ograniczenie stanowi konsekwencję pierwszych dwóch, dotyczących przestrzeni sporu oraz epistemicznej powściągliwości. Jej wyodrębnienie wydaje się jednak zasadne, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę krytykę, jaką pod adresem liberalizmu politycznego formułowali m.in. M. Sandel<sup>24</sup> i J. Waldron<sup>25</sup>. W ich opinii Rawls popełnił poważny błąd twierdząc, że pozostające w nierozstrzygalnym konflikcie doktryny mogą zostać pogodzone tylko przez jedną teorię słuszności. Zdaniem polemistów również na poziomie koncepcji słuszności, tak jak w przypadku rozległych wizji dobra, może zaistnieć (i prawdopodobnie zaistnieje) niezgoda. Polityczny liberalizm potrzebuje więc kryteriów pozwalających stwierdzić przewagę jednej rozumnej propozycji nad drugą. Gdy spełniony zostanie wymóg postawiony przez drugie ograniczenie, w konsekwencji możliwa stanie się ocena konkurujących propozycji słuszności z *jednej wspólnej perspektywy*. Tej wspólnej perspektywy ma dostarczyć wspomniane powyżej trzecie ograniczenie.

Zakres dopuszczalnej w dyskursie politycznym argumentacji zostaje więc, zgodnie z ograniczeniem (3), zredukowany do racji, które określone zostały mianem racji publicznych. „Przedstawiać racje publiczne oznacza przedstawiać takie racje, od których można rozsądnie oczekiwać, że inni mogą je rozsądnie zaakceptować jako demokratyczni obywatele”<sup>26</sup>. W przestrzeni politycznej uczestnicy po-

---

<sup>23</sup> Org.: „exclusion of appeal to particular conceptions of the good at the most basic level of political argument is one of the ways in which it is required that social institutions should treat people equally” (Nagel [1987] s. 223).

<sup>24</sup> Sandel [2009] s. 290-316.

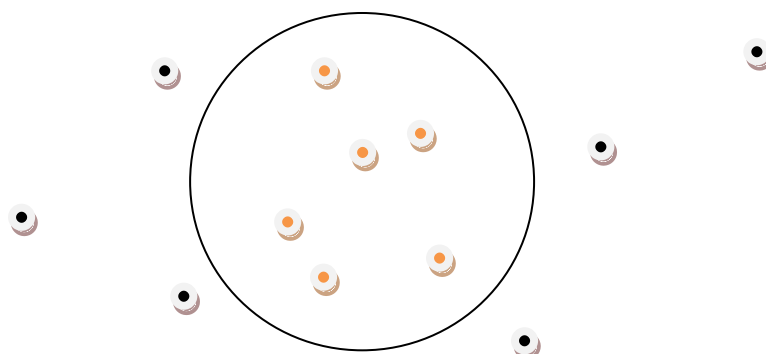
<sup>25</sup> Waldron [1999] s. 149-163.

<sup>26</sup> Org.: „to give public reasons is to give reasons that we can reasonably expect that others can reasonably accept as democratic citizens” (Rawls [1999b] s. 578).

stulują rozwiązania prawne, podbudowując je racjami o charakterze publicznym. Jedynie tak sformułowane argumenty są powszechnie zrozumiałe i mogą być przekonujące dla przedstawicieli różnych światopoglądów. Te restrykcyjne warunki dyskursu dopuszczają między innymi odwoływanie się do wspólnych wartości politycznych, do wiedzy zdroworozsądkowej, reguł logicznego rozumowania, wąskiej teorii racjonalności, a także niebudzących kontrowersji rozstrzygnięć nauki. Ponieważ sfera polityczna, jak wynika z pierwszego ograniczenia, jest niezależna od rozległych doktryn, wszystkie powyższe racje mają swoje źródło we wspólnej kulturze publicznej, a tym samym, są dostępne podmiotom charakteryzującym się minimalnym poziomem rozumności. Liberalizm polityczny wymaga także od uczestników dyskursu właściwego nastawienia motywacyjnego – zgłaszania postulatów i racji publicznych w dobrej wierze. Najważniejsze kryterium rozumności rozstrzygnięć politycznych dla Rawlsa stanowi jednak zdolność danej propozycji do zabezpieczenia stabilności społecznej.

Szczytowy poziom zgody, jaki jest w stanie osiągnąć społeczeństwo demokratyczne, to częściowy konsensus stanowiący rodzaj trwałego porozumienia obywateli co do rozstrzygnięć politycznych. To, co najbardziej charakterystyczne dla idei częściowego konsensusu to fakt, że racje po stronie obywateli, które motywują ich do honorowania treści porozumienia nie są jednolite, ale mają pochodzić z wnętrza różnych doktryn religijnych, moralnych i filozoficznych. Zasady będące przedmiotem konsensusu politycznego mają więc być w następnej kolejności oparte na gruncie rozległych światopoglądów. Zgoda w kwestiach politycznych nie oznacza więc nigdy odejścia od własnej wizji prawdy i dobra.

Trzy ograniczenia, statuujące reakcję na fakt politycznej niezgody w wersji proponowanej przez polityczny liberalizm, składają się na teorię, którą można zobrazować poprzez następujący rysunek schematyczny.



Płaszczyzna oznacza niezależną sferę polityczną w rozumieniu Rawlsa (ograniczenie 1). Okrąg z kolei wskazuje granicę rozumności tejże sfery politycz-

nej. Wszystkie punkty pomarańczowe, które znalazły się wewnątrz okręgu spełniają warunki progowe konieczne do uznania ich za koncepcje rozumne (ograniczenie 2). Akceptują one moralny wymóg epistemicznej powściągliwości, a tym samym stają się pełnoprawnymi uczestnikami dyskursu sfery politycznej. Punkty czarne, które nie spełniają tego warunku i swoje postulaty adresowane do współobywateli opierają na partykularnych koncepcjach dobra, są określane jako nierozumne. Granice okręgu precyzują więc różnicę między koncepcjami rozumnymi a nierozumnymi. Jednak dyferencjacji podlegają także te koncepcje, które mieszczą się wewnątrz samego okręgu – mogą być one mniej lub bardziej rozumne (na rysunku znajdują się w bliższej lub dalszej odległości od środka okręgu). Rozumne propozycje oceniane są przez obywateli, gdy używają oni rozumu publicznego zgodnie z zasadami dopuszczalnej deliberacji i argumentacji (ograniczenie 3). Środkiem okręgu byłby więc częściowy konsensus, czyli porozumienie rozumnych koncepcji co do rozwiązania danej kwestii politycznej, zapewniające stabilność społeczną demokratycznej wspólnoty. Za koncepcją, która jest zdolna do wygenerowania takiej zgody, przemawiają najlepsze racje publiczne, a ona sama charakteryzuje się najwyższym stopniem rozumności.

### III. Czy *remedium* liberalizmu politycznego w obliczu *diagnozy* jest adekwatne?

Wydaje się, że odpowiedź na zjawisko politycznej niezgody w wersji wypracowanej przez polityczny liberalizm stanowi dość atrakcyjną propozycję. Jak zostało podniesione w części drugiej, zasadniczy problem, przed jakim stoi teoria polityczna w obliczu faktu niezgody, sprowadza się do konieczności zharmonizowania ze sobą zasadniczej różnorodności poglądów i postaw w ramach społeczeństwa z koniecznością istnienia jednolitej polityki państwowej oraz jednolitego systemu prawa. Podsumowując odpowiedź na problem, jaką formułuje polityczny liberalizm, można stwierdzić, że opiera się ona, z jednej strony na minimalizacji zakresu koniecznego porozumienia, a z drugiej na właściwym umocowywaniu i utrwalaniu zgody w tym zminimalizowanym zakresie<sup>27</sup>. Redukcja zakresu oraz reguł porozumienia odbywa się poprzez politykę trzech ograniczeń. Poprzez wprowadzenie określonych obostrzeń o charakterze moralnym na dyskurs polityczny jesteśmy w stanie, posługując się argumentacją publiczną (racjami publicznymi), wypracować porozumienie odpowiadające wymogom częściowego konsensusu rozumnych doktryn.

---

<sup>27</sup> Kwestia umocowywania porozumienia poprzez częściowy konsens (*overlapping consensus*) została w tekście zasygnalizowana przy omawianiu limitacji trzeciej. Szersze jej omówienie przekracza ramy niniejszego artykułu. Szerzej na ten temat: Rawls [1998] s. 194-243; Quong [2011] s. 161-191.

Co więcej, tego typu odpowiedź na fakt niezgody politycznej ma być jednocześnie racjonalna i, co wiąże się przede wszystkim z parakantowskim pojęciem racji publicznych, moralna. Moralny charakter tej odpowiedzi jest odrębny od jej racjonalnego charakteru, bowiem racjonalnie mogą być rozstrzygane także inne od politycznych typy sporów, m.in. spory o fakty (spory naukowe lub historyczne). Istnienie sporów o fakty dowodzi, jak wskazuje B. Williams<sup>28</sup>, jedynie tego, że sytuacja jest zasadniczo niepewna, a niepewność w kwestiach empirycznych nie pozwala przesądzić żadnego wyboru i pozostawia chcące działać praktycznie jednostki w dużym kłopotcie. Najodpowiedniejszym rozwiązaniem, z czysto racjonalnego punktu widzenia, jest zawieszenie sporu i pominięcie kontrowersyjnych kwestii, oczywiście jeśli jest to możliwe. Gdy jednak niepewność co do faktów ma znaczenie praktyczne, to trzeba się odwołać do innych racji niż fakty – zdać się na los, radę wróżki, rzut monetą, arbitralną decyzję instytucji itd.

Spory moralne, występujące czasami w sferze publicznej pod postacią sporów politycznych, nie mogą być rozstrzygnięte w taki sam sposób jak spory o fakty, bo moralność nie ma odzwierciedlać świata, ale go zmieniać. Gdy należy praktycznie działać, wskazuje Williams<sup>29</sup>, nie można po prostu przestać przejmować się tym, co trzeba zrobić. Rozwiązanie Rawlsa jest rozwiązaniem moralnym dlatego, że zaleca właściwy sposób działania poprzez ograniczenie przestrzeni sporu. Może to przypominać zawieszenie sądu w sytuacji niepewności sporu o fakty. Jednakże wypracowanie konsensusu politycznego w oparciu o ustaloną strukturę racji publicznych i wtórne ugruntowanie tego konsensusu na wartościach podstawowych dla konkurujących rozległych doktryn przesądza o tym, że racjonalna procedura omijania (*politics of omission*<sup>30</sup>) ostatecznie znajduje także mocne oparcie w moralności. Zatem argument politycznego liberalizmu ma charakter nie tylko racjonalny, ale też w istotnym sensie jest argumentem etycznym.

Przejdźmy do rozważenia podstawowej kwestii, a mianowicie pytania, na ile opisana wyżej strategia zachowuje moc przekonywania w odniesieniu do trzech teorii wyjaśnienia faktu niezgody politycznej.

Polityczny liberalizm dość dobrze nawiązuje do przyczyn niezgody politycznej, jakie wskazuje teoria pluralizmu wartości<sup>31</sup>. Skoro argumenty pochodzące z rozległych światopoglądów uniemożliwiają osiągnięcie zgody politycznej, to

---

<sup>28</sup> Williams [2000] s. 58-59.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Tym pojęciem w odniesieniu do strategii proponowanej przez liberalizm polityczny posługuje się m.in. Talisse [2009].

<sup>31</sup> Odmienne w stosunku do tej tezy głoszą m.in.: Gray [2001] s. 114-140; Polanowska-Sygułska [2008] i Raz [1990].

poprzez wprowadzenie limitacji przestrzeni sporu (1) i zachowanie zasady epistemicznej powściągliwości (2) problem ten może zostać przezwyciężony. Porzucenie przez każdą ze stron przywileju powoływania się na te spośród wartości, do których ma ona unikalny dostęp, a które są nie do zaakceptowania przez współobywateli, może uwolnić dyskurs publiczny od zakłóceń stanowiących refleks stanowisk niepolitycznych. Również przekonanie Rawlsa o rozległych doktrynach jako właściwych podmiotach politycznej niezgody zdaje się harmonizować z podstawowymi tezami pluralistów; w szczególności z przekonaniem, że to różnego rodzaju światopoglądy i kultury są nośnikami sprzecznych wartości. Na gruncie liberalizmu politycznego to właśnie zbliżenie doktryn i kultur w ramach liberalnej demokracji ma stanowić podstawę dla ograniczonej zgody i częściowego konsensusu. Nie chodzi tu zatem w żadnym razie o likwidację doktryn bądź trwałe porzucenie wartości przez jednostki. W końcu różnorodność poglądów jest czymś naturalnym, a jako taka jest trwale sprzężona z korzystaniem przez obywateli z przysługujących im wolności i uprawnień. Dlatego ograniczenie jej roli w odniesieniu do sfery publicznej uzasadnione jest wyłącznie przez wskazanie na wyższy cel, jaki stanowi stabilne i legitymizowane funkcjonowanie demokracji.

Odpowiedź nie jest jednak tak ewidentna w przypadku zestawienia propozycji Rawlsa z wyjaśnieniem niezgody w ramach teorii metafor językowych G. Lakoffa, choć pewne ujawniające się sprzeczności można w znacznym stopniu złagodzić, konstruując coś na kształt *lingwistycznej interpretacji* politycznego liberalizmu. Jako rozległe doktryny należałoby w tym przypadku rozumieć poszczególne sieci pojęciowe właściwe danemu partykularnemu językowi politycznemu. Realizacja zasady epistemicznej powściągliwości oznaczałaby rezygnację z posługiwania się określoną kompozycją pojęć w sferze wyznaczonej przez limitację pierwszą. Fundamentalna różnica polegałaby w tym przypadku na konieczności całkowitego porzucenia właściwego danej doktrynie języka uwikłanego w pewną koherentną i zideologizowaną całość. Terminy polityczne, jako powiązane relacjami rodzinnymi z pojęciami znajdującymi się na zewnątrz sfery publicznej, uniemożliwiają osiągnięcie trwałego porozumienia politycznego. Strony sporu uczestniczą w różnych grach językowych, stąd jedynym możliwym rozwiązaniem w duchu politycznego liberalizmu jest zawieszenie partykularnej gry i wejście na poziom wspólnego, równego i zrozumiałego dla wszystkich metadyskursu sfery publicznej. Jednak w związku z taką propozycją mogą nasuwać się co najmniej dwie wątpliwości. Po pierwsze, czy rezygnacja przez jednostki z bazy pojęciowej, którą się na co dzień posługują, jest w ogóle wykonalna? I po drugie, jeżeli uznamy, że jest to możliwe, to czy istnieje coś, co mogłoby zapełnić tę lukę? Odpowiedź na pierwsze pytanie wykracza zdecydowanie poza zakres tego opracowa-



nia, ale aby nie przemilczeć całkowicie tej ważnej kwestii można przypomnieć, że na gruncie koncepcji metafor sam Lakoff wyraźnie wskazywał, że takie rozwiązanie jest możliwe<sup>32</sup>. Aby odpowiedzieć na drugie pytanie, należy wrócić do teorii Rawlsowskiej. Wydaje się, że w oczywisty sposób wolną przestrzeń po porzuceniu na potrzeby dyskusji politycznej partykularnego języka doktryny, wypełnić musi język pochodzący ze strony tego, co Rawls nazywa publiczną kulturą polityczną<sup>33</sup>. Pojęcia funkcjonujące w tej przestrzeni posiadają swoje autonomiczne i niezależne znaczenia, które mogą posłużyć do konstrukcji swoistego słownika wspólnego wszystkim uczestnikom dyskursu. Kultura polityczna jako niezależna posiada własny zasób znaczeń i sensów. Nasuwa się jednak jeszcze jedna wątpliwość: czy to co Rawls rozumie pod pojęciem kultury publicznej jest rzeczywiście na tyle pełne treści i jednoznaczne, aby mogło odegrać rolę rezerwuaru zdolnego do wytworzenia swoistego języka?

Ten problem z jeszcze większą mocą ujawnia się podczas próby zestawienia politycznego liberalizmu z wyjaśnieniem zjawiska niezgody proponowanym przez teorię pojęć z istoty spornych. W tym przypadku, szczególnie kłopotliwa może okazać się aplikacja drugiego, a także trzeciego ograniczenia. Należy przypomnieć, że sytuacja sporności istotowej w rozumieniu przyjętym przez autora tej koncepcji, W.B. Galliego, ma miejsce, gdy spór nie może zostać rozstrzygnięty przy pomocy racjonalnych argumentów, a nierozstrzygalność ma charakter bezwzględny. Konflikt taki może dotyczyć ważnych dla funkcjonowania sfery politycznej pojęć, jak choćby *demokracja*, *prawo* czy *wolność*. Trudno jest do powyższych sporów zastosować drugie ograniczenie; koncepcja pojęć z istoty spornych nie wymaga, aby pozostające w sporze stanowiska reprezentowały rozległe światopoglądy. Sporność w tym przypadku nie jest efektem oddziaływania pozapolitycznych doktryn, ale raczej przywiązywania odmiennej wagi do poszczególnych elementów składowych pojęcia. Zasada epistemicznej powściągliwości będzie miała w tym przypadku bardzo ograniczone zastosowanie, ponieważ źródła sporu nie należy doszukiwać się w rozległych światopoglądach pozapolitycznych. Pozostaje jeszcze kwestia ograniczenia trzeciego, które zakłada, że poprzez odwołanie się do kultury publicznej i idei częściowego konsensusu będziemy w stanie wykazać wyższość jednego ze stanowisk w istotowym sporze nad drugim. W tym miejscu ujawnia się ponownie problem zasygnalizowany pod sam koniec po-

---

<sup>32</sup> Patrz Lakoff [2002].

<sup>33</sup> Publiczna kultura polityczna demokratycznego społeczeństwa stanowi wspólne tło rozumowań dla wszystkich obywateli demokracji liberalnej. Składają się na nią, w szczególności, tradycyjne ujmowanie konstytucji oraz podstawowych praw, sposoby ich interpretacji, określone sposoby rozumowania publicznego oraz tzw. idee fundamentalne. Por. m.in. Rawls [2001] s. 5-6, 19, 98.

przedniego akapitu: czy wspólna kultura publiczna jest na tyle jednoznaczna i bogata w treść, aby rozstrzygać tego rodzaju konflikty? Można mieć co do tego wątpliwości. Wydaje się bowiem, że cechą charakterystyczną przestrzeni publicznej jest właśnie jej esencjalna sporność, a nie jednoznaczność. Szukając jednak inspiracji dla rozwiązania problemu u źródeł liberalizmu politycznego, warto zwrócić uwagę, że sam Rawls wypowiadał się na temat treści kultury publicznej, pisząc o tzw. *ideach podstawowych* społeczeństwa demokratycznego. Idee te stanowiły modele pojęciowe rekonstruowane na podstawie faktów składających się na kulturę publiczną.

T. Pogge, analizując jak należy rozumieć pojęcie *idei podstawowej*, wykorzystał znane rozróżnienie na dwa etapy precyzowania znaczenia danego terminu, tj. etap formułowania pojęcia (*concept*) i etap tworzenia koncepcji (*conception*)<sup>34</sup>. Pierwszy etap – *pojęciowy* – ogranicza znaczenie rozważanej idei do jej słownikowej definicji. Natomiast na poziomie *koncepcji* rozszerzamy tę definicję o sposób, w jaki dana idea koresponduje z innymi pojęciami i wartościami, a przede wszystkim o zasady poprawnego jej stosowania (zwłaszcza w odniesieniu do kwestii będących przedmiotem sporów moralnych). Dla przykładu posłużmy się pojęciem *sprawiedliwości*; na pierwszym etapie specyfikacji uzyskujemy wyłącznie definicję tego, czym jest sprawiedliwość, natomiast na drugim etapie, dysponując już pełną jej *koncepcją*, jesteśmy w stanie poprawnie oceniać, czy dana instytucja lub sposób dystrybucji dóbr są sprawiedliwe bądź niesprawiedliwe. Pogge w konkluzji swojego wywodu wskazuje, że Rawlsowskie idee podstawowe są czymś szerszym niż *pojęcia*, ale jednocześnie czymś węższym niż *koncepcje*. Nazywa je koncepcjami częściowo określonymi (*partially specified conceptions*), które są wystarczającą bazą dla wydawania sądów wartościujących, ale o bardzo ogólnikowym charakterze.

W naszej ocenie Pogge właściwie scharakteryzował stopień treściwości sfery publicznej w teorii Rawlsa. Jesteśmy zdania, że język adekwatny dla sfery publicznej, rozumianej jako niezależna i autonomiczna w silnym sensie, czyli wolna od dominacji jakiegokolwiek z rozległych doktryn, może funkcjonować w oparciu o konstrukcję powstałą na bazie Rawlsowskich *idei podstawowych*. Takie nastawienie nakazuje poszukiwać znaczenia terminów słownika politycznego, takich jak choćby *prawa człowieka*, *rządy prawa* bądź *demokracja*, raczej w historii oraz w wynikach badań społecznych, niż w doktrynach filozoficznych. Ich treść będzie w największym stopniu oparta na konwencjach, które w toku historii sprawdziły się, zyskując społeczną aprobatę. Te konwencje oraz wywodzone z nich znaczenia

---

<sup>34</sup> Pogge [2007] s. 170-171.

powinny być rozpoznawalne intuicyjnie i zrozumiale dla rozumnych obywateli współczesnej demokracji. Twierdzimy więc, że funkcjonowanie takiego wspólnego języka oraz dyskursu demokracji liberalnej jest możliwe, ale będzie pozwalało na rozstrzygnięcie stosunkowo ogólnych i oczywistych sporów. Kultura publiczna, ze względu na swój sporny charakter, nie będzie w wielu problematycznych sytuacjach podpowiadać najbardziej rozumnego rozwiązania. Spory polityczne bardzo często toczą się między propozycjami w równym stopniu rozumnymi, za którymi przemawiają przekonujące racje publiczne. W związku z tym, odwołanie się do pojęcia kultury publicznej i kryterium stabilności może okazać się niewystarczające dla rozwiązania takich sporów. Najlepszym przykładem jest opisana przez J. Waldrona dyskusja wokół rozumienia idei *rządów prawa*<sup>35</sup>, w trakcie której z rezerwuaru znaczeń kultury politycznej czerpały obie strony sporu, interpretując jednak samo pojęcie w zasadniczo odmienny sposób. Kazus wyborów prezydenckich na Florydzie stanowi argument na rzecz tezy, że przypadki niezgody politycznej, jaką generują pojęcia z istoty sporne w sensie sformułowanym przez Gallego, nie dają się przezwyciężyć poprzez liberalną strategię trzech limitacji.

#### IV. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że zjawisko politycznej niezgody, stanowiące punkt wyjścia dla wielu współczesnych doktryn z zakresu filozofii polityki, jest wyjaśniane na różne sposoby, spośród których trzy hipotezy uznaliśmy za szczególnie interesujące. Analizowane pod kątem skuteczności *remedium* liberalizmu politycznego, określone przez nas mianem „strategii trzech limitacji”, jest w pełni przekonujące jedynie w stosunku do jednego spośród wyjaśnień, tj. teorii pluralizmu wartości. Ocena jakości tej odpowiedzi w stosunku do teorii metafor językowych wymaga dokonania *lingwistycznej interpretacji* strategii. Natomiast z naszych rozważań wynika, że liberalizm polityczny nie formułuje satysfakcjonującej repliki w stosunku do faktu niezgody, jeśli postrzegać ten fakt przez pryzmat ostatniego z wyjaśnień, czyli teorii pojęć z istoty spornych.

Zestawienie *remedium* liberalizmu politycznego ze wskazanymi trzema teoriami wskazuje na istotną słabość udzielonej odpowiedzi, objawiającą się tym, że może być ona skuteczna wyłącznie w odniesieniu do sporów określonego rodzaju. Uważamy, że główną przyczyną tego zjawiska jest niejednoznaczność publicznej kultury politycznej i rozumu publicznego, które już mają służyć za kryterium oceny propozycji rozwiązań politycznych i prawnych. Uwidacznia się to szczególnie wyraźnie w przypadku sporów, których źródeł nie stanowią przekonania pozapo-

---

<sup>35</sup> Waldron [2002].

lityczne (w szczególności pojęcia z istoty sporne). Z perspektywy obywateli uczestniczących w dyskursie publicznym demokracji liberalnej kilka rozwiązań jednocześnie może jawić się jako maksymalnie rozumne (choć podparte różnymi racjami publicznymi), a konflikt między nimi może okazać się nierozstrzygalny. W konsekwencji, strategia trzech ograniczeń oferowana przez liberalizm polityczny wymaga, w naszej ocenie, uzupełnienia o narzędzia teoretyczne i opracowanie tych rodzajów sporów, które wymykają się doktrynie w jej obecnym kształcie. Dopóki to się nie stanie, proponowane *remedium* będzie w obliczu *diagnozy* jedynie częściowo skuteczne.

## Bibliografia

- Ciszewski, Dyrda [2012] – W. Ciszewski, A. Dyrda, *In Search for the Rational Response: Assessing the Rawlsian Foreground for Resolving Political and Legal Disagreements*, [w:] *Argumentation* 2012, red. J. Savelka, et al., Brno 2012, s. 47-62.
- Collier [2006] – D. Collier, F.D. Hidalgo, A.O. Maciuceanu, *Essentially contested concepts: Debates and applications*, „*Journal of Political Ideologies*” (11) 2006, s. 211-246; dostępne: <http://polisci.berkeley.edu/people/faculty/CollierD/Collier%20Gallie.pdf>.
- Gallie [1956a] – W.B. Gallie, *Essentially Contested Concepts*, „*Proceedings of the Aristotelian Society*” (56) 1956, s. 167-198; dostępne: <http://commonsenseatheism.com/wp-content/uploads/2011/05/Gallie-Essentially-Contested-Concepts.pdf>.
- Gallie [1956b] – W.B. Gallie, *Art as an Essentially Contested Concept*, „*The Philosophical Quarterly*” (6) 1956, s. 97-114.
- Gallie [1971] – W.B. Gallie, *Philosophy and Historical Understanding*, 2nd edition, New York 1971, roz. 1.
- Gray [2001] – J. Gray, *Dwie twarze liberalizmu*, tłum. P. Rymarczyk, Wydawnictwo Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.
- Lakoff [2002] – G. Lakoff, *Moral Politics. How Liberals and Conservatives Think*, The University of Chicago Press, Chicago 2002.
- Lakoff, Johnson [2010] – G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.
- Larmore [1987] – Ch. Larmore, *Patterns of Moral Complexity*, Cambridge University Press, 1987.
- MacIntyre [2007] – A. MacIntyre, *Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?*, tłum. zbiorowe, red. A. Chmielewski, Wydawnictwo Profesjonalne i Akademickie, Warszawa 2007.
- Mason [1993] – A. Mason, *Explaining Political Disagreement*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.
- McMahon [2009] – Ch. McMahon, *Reasonable Disagreement. A Theory of Political Morality*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Nagel [1987] – T. Nagel, *Moral Conflict and Political Legitimacy*, „*Philosophy & Public Affairs*” (16) 1987, s. 215-240.

- Pogge [2007] – T. Pogge, *John Rawls. His Life and Theory of Justice*, Oxford University Press, New York 2007.
- Polanowska-Sygulska [2008] – B. Polanowska-Sygulska, *Pluralizm wartości i jego implikacje w filozofii prawa*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008.
- Quong [2007] – J. Quong, *Political Liberalism without Scepticism*, *Ratio* (20) 2007, s. 320-340.
- Quong [2011] – J. Quong, *Liberalism Without Perfection*, Oxford University Press, Oxford, New York 2011.
- Rawls [1999a] – J. Rawls, *The Idea of Overlapping Consensus*, [w:] *Collected Papers*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1999.
- Rawls [1998] – J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, tłum. A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Rawls [1999b] – J. Rawls, *The Idea of Public Reason Revisited*, [w:] *Collected Papers*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1999.
- Rawls [2001] – J. Rawls, *Justice as Fairness. A Restatement*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge Mass., London 2001.
- Raz [1990] – J. Raz, *Facing Diversity: The Case of Epistemic Abstinence*, „*Philosophy & Public Affairs*” (19) 1990, s. 3-46.
- Sandel [2009] – M. J. Sandel, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, tłum. A. Grobler, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Stout [2004] – J. Stout, *Democracy and Tradition*, Princeton University Press, Princeton 2004.
- Sunstein [2000] – C.S. Sunstein, *Practical Reason and Incompletely Theorized Agreements*, [w:] *Reasoning Practically*, red. E. Ullmann-Margalit, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 98-122.
- Talisce [2009] – R. Talisce, *Democracy and Moral Conflict*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Vallier [2011] – K. Vallier, *Against Public Reason: Liberalism Accessibility Requirement*, „*Journal of Moral Philosophy*” (8) 2011, s. 366-389.
- Waldron [1999] – J. Waldron, *Law and Disagreement*, Oxford University Press, New York 1999.
- Waldron [2002] – J. Waldron, *Is the Rule of Law an Essentially Contested Concept (in Florida)?*, „*Law and Philosophy*” (21) 2002, s. 137-164; dostępne: [http://users.ox.ac.uk/~lawf0068/ROL\\_ECC.LP.perps.pdf](http://users.ox.ac.uk/~lawf0068/ROL_ECC.LP.perps.pdf).
- Williams [2000] – B. Williams, *Moralność. Wprowadzenie do etyki*, tłum. H. Miko, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2000.